GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dod. „Gość Niedzielny“, „Gospodarz“ i „Przyjaciel Dziatek“ wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament mieś. 1.60 m., s odn. w dom 2.00 m. Do Polski 3.00 zł. Wpłacić należy na konto nasze do Banku Dyskontowego-Bydgoszcz

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody stary.

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 f. za 3-milim. wiersz sześciołamowy. Wiersz reklamowy 50 fen. Redakcja i administracja: Allenstein Ostpr., Muehlenstr. 2. Telefon nr. 531. Pocztowe konto czekowe: Koenigsberg 19 466. Rękopisów Redakcja nie zwraca

Rok XL. **Olsztyn, na sobotę 27 lutego 1926 r.** **Nr. 48.**

W krainie czarnego krzyża.

Mussolini i kraina czarnego krzyża. — Prasa niemiecka dawniej a dziś. — „Tu dotąd a nie dalej.“ — „Heimatdienst“ i jego „Staatsbuergerlicher Lehrgang.“ — Cleinow. — Unja: Francja, Niemcy, Rosja i Polska.

Królewiec, dnia 24 lutego 1926 r.

Mowę Mussoliniego skierowaną do Niemcom przyjęliśmy tu w Prusach Wschodnich z uczuciami ul.. i zado..... Spodziewamy się tutaj, że słowa podobne padną z trybuny parlamentarnej w Polsce, a było dosyć sposobności tego przy obradach nad interpelacjami Niemieckiemi w Sejmie Polskim. Materjał zaś jest, czerpać można pełnemi rękoma... Ale niestety...

Znakomicie ocenił Mussolini prasę niemiecką, którą my tutaj aż nadto dobrze znamy. Kł... jest zasadą prasy niemieckiej, a mianowicie wschodniopruskiej. Prasa niemiecka posiada różne ajencje, biura partyjne i różne inne ciemne źródła, które mają styczność z rz.... i w stosownym czasie wydawają odpowiednie hasła i wysyłają tendencyjne komunikaty i korespondencje. Sięgnijmy do czasów wojny światowej. Przez całe cztery lata okłamywano w sposób niesłychanie bezczelny naród niemiecki, okłamywał ten naród mianowicie także rząd cesarski za pomocą sławetnego urzędowego biura prasowego, które wydawało nawet dla prasy „Richtlinien“ celem zamylenia oczu własnym obywatelom. Dla tego dla Michałka niemieckiego naga prawda przy końcu wojny stała się ciosem z pogodnego nieba.

Czy nastąpiła pod tym względem zmiana po wojnie? Zmiana na gorsze! W stosunku do Polski przypomnam zgrabnie zainscenizowane ilwe kampanje przeciwko Polsce z okazji wieścia kolejowego pod Starogardem, [illegible] tantów niemieckich, broszury Stanisława Mackiego itd. itd. Ta prasa pruska zdołała nawet światem nawet piętnować jako „barbarzyńców“, którzy męczą i dręczą mniejszości narodowe w Polsce. Nie umieliście przeciwko tej akcji niemców przeciwstawić odpowiedniej kontrakcji, a to wam w opinji świata może bardzo wiele zaszkodziło.

Ten sam system stosować zamierzali Niemcy do Włoch. Wyszło hasło: krzyczeć na ucisk Niemców w południowym Tyrolu, krzyczeć, a nawet zmyślać i kł.... „Hauptsacha“ to cel, który musi być osiągnięty. Podniosły więc płaczliwy głos matki niemieckie w południowym Tyrolu, krzyczeli ojcowie, jęczały męczone przez Włochów w szkołach dziatki...

— Tu dotąd a nie dalej — powiedział Mussolini i na kłamstwa odpowiedział rzucając Niemcom w oczy nagą prawdę. I zamknął im usta...

Może i wy w Polsce nauczycie się wreszcie w razie potrzeby zrywać Niemcom maskę, za którą się kryje zawsze prawie kł... i ob...

Niemcy u nas umieją pracować. Wiedzą oni dobrze o tem, że naród niemiecki jest politycznie mało uświadomiony. Dla tego rządowa centrala „Heimatdienstu“ urządza tak zwane „Staatsbuergerliche Lehrgaenge“. Na tych kursach panuje nawet pewna dziwna swoboda. Przemawiają tam ludzie którzy często zupełnie inaczej się zapatrują na najróżniejsze kwestje aniżeli prasa niemiecka. Omawia się różne problemy z punktu widzenia mówców bez żadnych ograniczeń. Na ostatniem zebraniu przemawiał znany tajny radca Cleinow z Berlina o „problemie wschodnim“. Powiedział pomiędzy innemi co następuje:

„Podczas gdy stara Rosja zajmowała stanowisko Niemcom wrogie, jest Rosja sowiecka naszym naturalnym sprzymierzeńcem politycznym. Fakt ten doprowadził do mniemania, że można wspólnie z Rosją Polskę „abtun“, a potem nastąpić może przywrócenie granic dawniejszych. Podobne myśli są bardzo niebezpieczne. Przywódcy Rosjan nie są romantykami, którzy z miłości dla nas coś rozpoczną; oni są zimnymi politykami, którzy po zgruchotaniu Polski panowanie sowietów rozciągnęliby aż do granic niemiecko-polskich. Agitatorska myśl bolszewizmu ożywiona ideją panslawizmu niezatrzymałaby się nigdy przy niemieckiej granicy. Dla tego przestrzedz należy przed iluzjami, jakoby sowiety mogłyby być dla nas w kwestji granic wschodnich pożytecznemi sprzymierzeńcami. Stać się to może ewentualnie po 10 do 15 latach, gdy mentalność kół rządowych w Moskwie się zmieni. Pomimo tego podkreślić należy fakt, że my Rosję gospodarczo tak samo potrzebujemy jak Rosja nas. Jak zresztą Nemcy wdawał się nie powinny w żadne interwencje, któreby mogły Rosji szkodzić; zgruchotana Rosja zapewniłaby Polsce zupełnie pewną egzystencję. Obecnie leży w interesie Niemiec iż dojdą z Polską do **ścisłej unji gospodarczej.** Dalej należy starać się o **stworzenie bloku: Francja, Rosja, Niemcy i Polska.** Uczucie nie może w polityce odgrywać roli, lecz jedynie wielkie światowopolityczne poglądy“.

Ostrożnie przyjmujmy podobne wynurzenia, lecz przyjmujmy takowe do wiadomości.

Dr. Luther i Dr. Stresemann jadą do Genewy.

Berlin. Dr. Luther i dr. Stresemann wybrani zostali przez radę ministrów jednogłośnie jako przedstawiciele Niemiec w Genewie w Lidze Narodów. Sprawa powiększenia Rady Ligi jeszcze nie jest załatwioną.

Program obrad Ligi Narodów w dnia 8 marca b. r.

Genewa. Z ogłoszonego porządku dziennego dnia obrad Ligi Narodów wynika, że Rada Ligi zbierze się 8 marca o godz. 11 przedpoł., a Liga Narodów po 3 pp.

Oprócz sprawy przyjęcia Niemców w skład Rady Ligi poruszane i omawiane będą następujące sprawy: 1. Definitywne przyznanie Mossulu Irakowi na zasadzie przedłużonego o 25 lat mandatu.

2. Nominacja prezydenta dla terytorjum Loary, członków komisji administracyjnej oraz powiększenie żandarmerji lokalnej w zagłębiu Loary.

[illegible]enie terminu zwołania komisji, mającej za[illegible] pracami dla konferencji rozbrojeniowej.

[illegible]rzyjęcie do wiadomości memorjału sekre[illegible]eneralnego w sprawie propozycji dotycząc[illegible] ustabilizowania pokoju.

5. Zbadanie raportów i sprawozdań komisji kredytowej, finansowej i gospodarczej.

6. Kwestja mniejszości narodowych na Górnym Śląsku oraz wniosek Karola Michalika oraz Związku Polaków w Niemczech.

Delegaci na sesję Ligi Narodów w Genewie.

[illegible]newa. Z Sekretarjatu [illegible]eneralnego dowiaduje [illegible] korespondent „Dziennika Pozn.“, że skład d[illegible]atów, uczestniczących w obradach i konferen[illegible]gi Narodów będzie następujący:

Anglja: minister spraw zagranicznych Sir Au[illegible]n Chamberlain, Selby, oraz Lord Robert Cecil. [illegible]ancja: Briand, Paweł Boncur i hr. Clausel. Niem[illegible]: Stresemann, prawdopodobnie Luther, Gauss i [illegible]chubert. Włochy: senator Scialoja i podsekretarz [illegible]randi, powiernik Mussoliniego. Japonja: hr. Ishii. Belgja: minister Vandervelde. Czechosłowacja: dr. Benesz. Polska: Premjer Skrzyński. Austrja: kanclerz Romek, Węgry: hr. Apponyi. Serbja — minister Ninczicz. Rumunja: minister Duca. Szwajcarja: Prezes Rady Związku Motha. Hiszpanja: poseł paryski Quinones de Leon. Norwegja: minister Movinckel i Nansen. Szwacja: minister Unden. Danja: poseł berliński Zahle. Holandja: minister [illegible]nebeeck lub minister Limburg, Brazylja — pro[illegible] Mello, Franco-Finlandja: poseł Erik, Urugwaj [illegible]Guani.

Szk[illegible] polska poza Macierzą.

[illegible] Warszawski „Nowy Kurjer Polski“ z 22 [illegible] b. m. podaje garść cyfr, odnoszących się do szkolnictwa polskiego na ziemiach nie należących do państwa polskiego. Treść tego ciekawego artykułu przytaczamy poniżej, z uwagą, że według naszych danych cyfra polskiej ludności tubylczej w państwie niemieckiem jest w artykule podaną zbyt nisko. — Red.)

„Sprawa szkolnictwa polskiego jest równoznaczną z obroną od wynarodowienia, a nie przedstawia się ona nigdzie, chyba w części przynależnego do Czechosłowacji, Śląska Cieszyńskiego, zadawalająco, a już najgorzej w Niemczech. W liczbach przedstawia się ta kwestja w sposób następujący: Ziemie zamieszkałe przez Polaków tubylczych jak: Prusy Wschodnie, pozostałe przy Niemcach części Prus Zachodnich i Poznańskiego oraz Śląsk Górny liczą około 800 000 Polaków. Dalsze części państwa niemieckiego, na których przebywają Polacy jako wychodźcy, liczą ich z górą 500 000. W Prusach Wschodnich uświadomiona narodowo ludność polska przekracza 70 000, budzące się obecnie Mazurzy stanowią 225 000. Wszędzie tu trwa walka o wprowadzenie w życie 115 artykułu konstytucji niemieckiej, zapewniającego mniejszościom narodowym prawa naturalnego rozwoju, daremna jednak jak dotąd. W 18 tylko szkołach na Powiślu udzielana jest nauka języka polskiego przez niemieckich nauczycieli, na Warmji i na Mazurach nawet i tego nie ma. Z ogromnemi trudnościami, stawianemi ze strony władz niemieckich działające polskie stowarzyszenia oświatowe zdołały założyć tylko jedną szkołę prywatną w Olsztynie. Podobne stosunki panują w pozostałych przy Niemcach częściach dawnej prowincji poznańskiej, t. zw. Grenzmark Posen Westpreussen, pomimo, że znajduje się tam polska ludność tubylcza. Na Śląsku Opolskim konwencja genewska zmusza Niemców do utrzy-

p-565

mywania szkolnictwa polskiego. W jakiż jednak dzieje się to sposób? Na 500 000 rdzennej ludności polskiej było tam 19 polskich szkół powszechnych, w których po wiekszej części nauczają Niemcy nie mówiący po polsku. Dopiero w ostatnich czasach, na skutek interwencji p. Callondera, z nowym rokiem szkolnym miano otworzyć 57 szkółek, do których zgłosiło się zaraz 5 094 dzieci polskich. Otwarto jednak tylko 40 i te otoczono takim terorem, że tylko 1 337 dzieci do nich uczęszcza. W Westfalji liczna poprzednio liczba szkół polskich spadła do 9, w Nadrenji do 8. Na całym terenie Niemiec, gdzie przebywają liczni robotnicy polscy i pewna część stałej emigracji, możność otwierania prywatnych szkół polskich jest niemal nieosięgalna; zaledwie daje się, gdzieniegdzie, utworzyć kursy języka polskiego. Pewnym wyjątkiem jest Berlin, gdzie liczniejsza kolonja polska wywalczyła sobie możność założenia także nie szkół ale kursów języka polskiego w liczbie 15, na które uczęszcza 1000 dzieci.

A jak stoją te sprawy w zaprzyjaźnionej z nami Francji, do której odbudowy zniszczonych działaniami wojennemi terenów, ściągnęła około 500 000 robotników polskich? Przeniósł się tam z Niemiec najcenniejszy, najlepiej zorganizowany materjał robotniczy, który w Westfali, zapomocą licznych stowarzyszeń, bronił się od wynarodowienia. Prawa francuskie nie dopuszczają państwowego szkolnictwa obconarodowego, rząd zgadza się natomiast, wskutek naszej interwencji, na zakładanie szkół polskich przez przedsiębiorstwa, w których nasi robotnicy pracują; tam, gdzie znajdzie się 65 dzieci w wieku szkolnym. Nauczyciele, wysłani już przez ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego, mają uczyć w tych szkó[illegible]ch języka, historji i geografji Polski a także i [illegible]ch przedmiotów „w razie gdy dzieci nie rozum[illegible] francusku". Faktycznie stan szkolnictwa [illegible]we Francji tak się przedstawia: w cztere[illegible]ch konsularnych znajduje się 30 400 dzieci [illegible] w wieku szkolnym, z tego uczy się po po[illegible]17 pod kierunkiem 72 nauczycieli.

Ciekawe są odnośne nasze stosunki z dr[illegible] zaprzyjaźnionem państwem, a mianowicie z [illegible]munją. Mieszka tam około 50 000 Polaków, w Besarabji i Bukowinie przedewszystkiem. Całe szkolnictwo polskie, poprzednio b. rozwinięte, zostało zredukowane, zamknięto polskie gimnazjum i seminarjum. W 27 szkołach powszechnych, rzekomo polskich, nauczanie prowadzone jest po rumuńsku, język polski traktowany jest jako osobny przedmiot.

Godne najpilniejszej uwagi jest szkolnictwo polskie stworzone przez Sowiety na Ukrainie, gdzie mieszka 400 000 naszych rodaków i na Białorusi, gdzie ich 300 000 przebywa. Odcięcie nasze od Z. S. S. R. nie pozwala nam wniknąć w system nauczania, wiemy tylko, że jest on stworzony w duchu komunistycznym.

Na Ukrainie sowieckiej działa 248 polskich szkół powszechnych o 15 504 wychowańcach, na Białorusi 145 szkół powszechnych o 8 890 dzieci 235 nauczycielach. Pozatem istnieją w tych [illegible] wincjach: szkoła pedagogiczna i liczne dom[illegible] cięce, w Kijowie polska szkoła średnia."

PRZEGLĄD POLITYCZNY

Polska.

Polska zaproszona na konkursy hippiczne Włoch, Anglji i Francji.

Warszawa. Włoskie poselstwo w Warszawie przesłało naszemu Ministerstwu Spraw Zagranicznych urzędowe zaproszenie do wzięcia udziału w wielkim międzynarodowym konkursie hippicznym w Rzymie, a następnie w Neapolu i Medjolanie. Podobne zaproszenie wpłynęło również od rządu angielskiego i francuskiego. Zaproszenia te Min. Spraw Zagr. przesłało już Ministerstwu Spraw Wojskowych, od którego decyzji zależy wyjazd naszej delegacji.

Niemcy.

Częściowe sprostowanie.

Berlin. „Vossische Ztg." która podała w swoim czasie wiadomość z Drezna o wiecu „polskim" p. t. „Polacy przeciw Polsce" zamieszcza teraz krótkie wyjaśnienie, stwierdzające, że Związek Katolicko-Polski w Dreźnie i kolonja polska w Dreźnie nie brały udziału w owym wiecu, który uchwalał rezolucje, zwracające się przeciw Polsce. Zamieszczaliśmy już o tym wiecu wiadomość w liście od naszego korespondenta z Drezna, teraz więc zaznaczamy z zadowoleniem, że „Voss. Ztg." lojalnie zamieściła sprostowanie. Nie jest ono wprawdzie zupełne i pozwala sądzić dalej, że to obywatele polscy wówczas wiecowali, gdy właściwie byli to tylko dezerterzy i osoby nie mając obywatelstwa polskiego — jednak gdy się codzień widzi taką ilość fałszów i oszczerstw pod adresem Polaków w całej prasie niemieckiej — to nawet częściowe sprostowanie musimy uznać za dowód dużej lojalności i rzetelności.

Senzacyjny zarzut przeciw prokuratorowi.

Berlin. Skazany niedawno za morderstwo po[illegible]lityczne na 8 lat więzienia Grütte-Lehder, b. czł[illegible]nek organizacji hitlerowskiej, wystosował do k[illegible]misji sejmu pruskiego, mającej wyświetlić kwes[illegible] tajnej organizacji dla dokonywania morderstw po[illegible]tycznych, list, zawierający najcięższe oskarżę[illegible] przeciwko prokuratorowi. W liście swym G[illegible] Lehder dowodzi, że prokurator Jaeger, któy [illegible] nie powadzi dochodzenie przeciw deputowa[illegible] hittlerowcom, dołożyć miał wszelkich starań [illegible] osłonięcia przed kompromitacją wybitnych hit[illegible]rowców i ukrycia dokumentów, któreby mogły sł[illegible]żyć za dowody przeciwko nim. List Grütte-Lehd[illegible]ra odczytano na wczorajszem posiedzeniu [illegible] sejmowej.

Czyżby zwrot ku lepszemu?

Berlin. Pisma niemieckie wskazują na [illegible] poprawę w położeniu gospodarczem. Liczba k[illegible]sów zmniejszyła się w ubiegłym tygodniu o 25 [illegible] a liczba nadzorów przymusowych obniżyła się [illegible] 30 procent. Wprawdzie w poszczególnych przedsi[illegible]biorstwach nastąpiły dalsze wypowiedzenia prac[illegible] niektóre jednak gałęzie wytwórczości wykazu[illegible] poprawę. Niektóre koła dopatrują się w tym obja[illegible]wie, rozpoczynającego się zwrotu ku lepszego.

Stresemann i Luther do Genewy.

Berlin. „Die Welt am Montag" dowiaduje się z kół parlamentarnych, że w charakterze delegata Rzeszy udaje się do Genewy dr. Stresemann, a być może także i kanclerz Luther. Przedstawiciele parlamentu nie wezmą udziału w delegacji, jakkolwiek przewidywany jest ich udział w jesiennej sesji Zgromadzenia.

Pomocnicy w puczu Kappa żądają zwaloryzowania poborów!

Berlin. Pisma donoszą, że gen. v. Lüttwitz, znany towarzysz Kappa, poszukiwany przez kilka lat napróżno przez prokuratorję, obecnie podlegający amnestji oraz kilku innych byłych oficerów, znajdujących się w tem samem położeniu, złożyli podania o waloryzację ich poborów, przyznanych im jako b. oficerom. Prasa oczekuje zainteresowaniem wyniku wzmiankowanej prośby.

Sejm pruski o autonomji prowincjalnej dla Śląska Opolskiego.

Berlin. W sejmie pruskim rozpoczęła się rozprawa nad projektem ustawy o rozgraniczeniu Śląska Opolskiego od Dolnego. Przebieg rozprawy wykazuje, że między partjami niemieckiemi panuje duża rozbieżność zdań w wysuniętej sprawie. Stanowisko poszczególnych partji niemieckich można będzie bliżej omówić po ogłoszeniu dokładnego sprawozdania z przebiegu dyskusji.

W toku dyskusji poruszona była również sprawa mniejszości polskiej na Śląsku Opolskim. Z głosów jednak prasy niemieckiej nie można sobie na razie wyrobić dokładnego zdania w tej sprawie. Do rozprawy tej tedy jeszcze powrócimy.

Sensacja włosko-niemiecka.

[illegible] sensację wywołał tu artykuł gen. von [illegible] w „Preussische Kreuzztg." o Mussolinim. [illegible] niedawno jeden z dzienników niemiec[illegible]kich, gen. Cramon miał być w r. 1923 [illegible]kiem między rządem niemieckim a wysłan[illegible] Mussoliniego gen. Capello w sprawie pomo[illegible]rowywanej przez Włochy Niemcom w razie [illegible] z Francją. W artykule tym Cramon nie za[illegible]cza wcale tym informacjom, owszem robi na[illegible] do nich pewne aluzje, pozwalające domyślać się ich prawdziwości.

Nareszcie!

Berlin. Poseł demokratyczny Erkelenz przedłożył parlamentowi wniosek, domagający się od rządu Rzeszy przyspieszenia wydania ustawy przyznającej mniejszościom narodowym w Niemczech większe przywileje w zakresie życia kulturalnego.

Robotnik polski — lepszy od niemieckiego.

Berlin. Na posiedzeniu pruskich izb rolniczych podnoszono z goryczą fakt, że mimo wielkiego bezrobocia w Niemczech, sfery rolnicze muszą angażować do robót polnych robotników z Polski, ponieważ miejski robotnik niemiecki nie nadaje się do pracy na roli, z braku wytrzymałości.

Francja.

Dlaczego Francja popiera Polskę.

[illegible]ż. (Pat.) „Matin" pisze, że jeśli Francja [illegible] aby Brazylja, Hiszpanja i Polska weszły

---

Fr. Xsaw. Tuczyński.

Na krzyżów[illegible].

Powieść
z dawnych czasów.

43)

Starzec wstrząsnął głową.

— Nie weszli i ostrów ocalał — rzekł — ale ile to krwi kosztowało...

— A Janko nie zabity?

— Także nie, tylko był cięty w głowę; wyzdrowiał jednakże.

— Bogu dzięki! — westchnął Damian i usiadł na swoje siedzenie.

— Damianie — rzekł znowu starzec — tobie wszyscy zawdzięczają swe ocalenie. Płakano po tobie, sądzono bowiem, że cię albo zabito, albo uprowadzono do niewoli.

— A tak też było — mruknął Damian.

— Tak było i widzę, żeś z jasyru powrócił. Czyś uciekł?

— Udało mi się.

— Bogu dzięki.

Tymczasem staruszka zastawiła wieczerzę.

— Więc zjedzmy teraz — rzekł starzec — co Bóg dał, a potem mi opowiesz twoje przygody.

Damian już dawno nie jadł nic tak smacznego jak dzisiaj. Proste potrawy smakowały mu niby najwykwintniejsze przysmaczki, a przy jedzeniu samem już nawet czuł, jak mu sił przybywało.

Skończyła się skromna wieczerza, a potem Damian zaczął opowiadać swe dzieje od chwili, kiedy go Tatarzy uprowadzili.

— Zmysły mnie prawie opuszczały — mówił — kiedy mnie, przywiązanego do konia, wiedziono do obozu tatarskiego. Och! stokroć wolałbym, aby mi był Tatar mieczem rozpłatał głowę, aniżeli miałem jęczeć w jasyrze, niby bydlę. Jednakże trzeba się było poddać losowi. Miałem jeszcze nadzieję, że może dowódzca tatarski każe mnie rozsiekać. Ztąd umyśliłem, kiedy mnie do obozu wprowadzą, rzucić się na niego, poszarpać zębami, a tem wprowadzić Tatarów w wściekłość.

Niestety! oni to może przeczuwali, dla tego mnie związanego na rękach i nogach postawiono przed dowódzcą. On długo coś gadał, ale ja tego nie zrozumiałem, poczem mnie odprowadzono na bok i dano kawał końskiego mięsa, jeszcze pół surowego, na pożywienie. Nie przyjąłem tego i też dalej o mnie się nie troszczono.

Nie długo zerwano się do koni i cały oddział w pędzie umykał w głąb kraju tatarskiego. Stanęliśmy na miejscu i mnie przeznaczono na niewolnika dla baszy. Podobno mnie sam sobie wybrał. Byłem zajęty kopaniem w ogrodzie od samego rana do wieczora. Na noc zamykano mnie z innymi w ciasnej, ciemnej komórce. Na posłanie mieliśmy kilka garści słomy i nic więcej. O! straszne to były noce. Powietrze samo było gorące, a my w tej skrzyni ledwo nie udusiliśmy się z duszności i zaduchu.

Rano już nasz dozorca stał z batem, aby nim leniwych do pospiechu pobudzić. O, jakem się starał być pierwszym, aby nie być uderzony batogiem!... nie z obawy przed bólem, ale z obawy, że wtedy zapomniałbym, iż jestem niewolnikiem.

Pożywienie nasze było nędzne i obrzydliwe. Niewolnicy tatarscy rozkoszowali się w skisłem kobylem mleku i ze żarłocznością pożerali cuchnące ścierwo końskie. Niestety! ja się do tego przyzwyczaić nie mogłem i tylko z obawy przed batogiem jadłem, abym z głodu nie umarł.

Basza był bardzo okrutnym. Najmilszem jego zatrudnieniem było przychodzić do ogrodu przed południem, wziąść batog z ręki dozórcy i według upodobania tego wyciąć przez krzyże, owego przez głowę.

Po niejakim czasie mego pobytu kopałem sam na uboczu. Kilkanaście kroków odemnie kopało dwóch innych niewolników. Nad nimi właśnie stał dozorca. Basza według zwyczaju wziął batod w rękę i zbliżył się zaraz prosto do mnie. Nie rzekłszy ani słowa, uderzył mnie silnie przez plecy.

[illegible] we mnie zagotowała, wziąłem narzę[illegible] aby mu łeb na dwoje rozpłatać. Basza [illegible] się zgubionym.

[illegible]eszcze opamiętałem. Spuściłem narzędzie [illegible]knąłem

— Ba[illegible] twe życie w mojem ręku... ale ci je daruje dla [illegible]ości Zbawiciela świata i że jesteś bezbr[illegible]nym

Basza [illegible]nie chciał coś przemówić, ale w tej chwili owi dwaj niewolnicy jednem uderzeniem ostrych narzędzi powalili trupem dozórcę i już stali obok baszy, chcąc i jego zabić. Twarze ich były dzikie, z oczu tryskała wściekłość, a z ust toczyła się piana.

Basza krzyknął przeraźliwie, ale śmierć jego była nieunikniona.

Wtem nagle stanąłem pomiędzy nimi a baszą.

— Precz! — krzyknąłem — to morderstwo! Jam Polak i na morderstwo nie pozwolę!

Oni uderzyli na mnie.

— Zdajco! — zawołali —tyś niewolnik taki, jak i my. Zabijmy tego psa baszę... w ogrodzie nie ma nikogo, łatwa dla nas ucieczka.

— Nie! — krzyknąłem — on bezbronny, nie pozwolę go mordować!

— Giaur!... — wrzasnął jeden.

— Pies niewierny! — wrzasnął drugi.

— Zabijmy go!

Nie było innej rady, musiałem się bronić. Jednemu strzaskałem ramię, drugi legł ogłuszony w głowę.

Dopełniwszy mego obowiązku, stanąłem na chwilę nieruchomy, a potem zabrałem się do mej pracy, oczekując, co dalej nastąpi.

— Giaurze! — zawołał na mnie basza.

Wyprostowałem się i spojrzałem na niego. Twarz jego była surowa, powrzna.

— Giaurze, chodź za mną.

Ująwszy narzędzie, poszedłem kilka kroków.

On stanął, a wskazując na niewolnika ze strzaskanem ramieniem, krzyknął:

— Zabij go!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

do Rady Ligi Narodów, to jedynie dlatego, by nadać większy autorytet decyzjom rozjemczym, zapewnić wykonanie układów locarneńskich i uniknąć ślepej i zgubnej w skutkach rywalizacji między mniejszemi państwami o niestałych, czasowo obieralnych przedstawicielstwach a państwami wielkiemi o przedstawicielstwach niezmiennych. Szwecja wypowiada się przeciwko rozszerzeniu Rady i jest w swojem prawie, lecz prasa angielska zamiast przeciwstawić się tej doktrynie, wyraża podejrzenia co do zamiarów Francji. Rząd francuski oświadczył wyraźnie, iż kampanja niemiecka przeciwko rozszerzeniu Rady Ligi opiera się na argumentach bezpodstawnych. Nigdy Niemcy nie otrzymywały obietnicy, iż same jedne tylko wejdą do Rady Ligi. W końcu „Matin" zaznacza, iż w przeciwieństwie do depesz, podanych w prasie zagranicznej, Japonja nie zajęła bynajmniej stanowiska, sprzeciwiającego się rozszerzeniu Rady.

Z walk afrykańskich.

Paryż. (AW.) Z Tangeru donoszą, że Riffeni rozpoczęli ponowne ostrzeliwanie Tetuanu z dział ciężkiego kalibru. Przed Tetuanem stoi szczep zrewoltowany Beni Hassan, co zmusza wojska hiszpańskie do walki na dwa fronty. Ostatnie wzmożenie akcji wojennej przez Abd-el-Krima ma na celu zmuszenie tubylców do wzięcia udziału w walkach po jego stronie.

Havas donosi z Rabatu, iż na całym froncie francuskim daje się zauważyć ożywiona działalność Riffenów. W niektórych miejscach Riffeni próbują dokonać drobnych napaści na placówki francuskie. Poza tem rozpoczęli znów energiczną agitację między szczepami, które sto… stronie Francji, pragnąc w ten sposób przygo… sobie dogodny teren dla kampanji wiosennej.

Szwajcarja.

Locarno a duch odwetu.

Paryż. Doniesienie berlińskich współpr… ków pism tutejszych, że Minister p. Strese… zależnia zgodę Niemiec na przyznanie Pols… łego miejsca w Radzie Ligi od tego, czy Fr… zgodzi się na skrócenie terminu opróżnienia obszarów okupowanych, wywołało tutaj niebywałe oburzenie. Wszystkie dzienniki wieczorne odpowiadają na to stanowczem nie.

Temps, który z dnia na dzień coraz to ostrzej występuje przeciw układom locarneńskim, stwierdza, że doradcy wojskowi p. Brianda opowiedzieli się przeciw wszelkim ustępstwom na rzecz Niemiec w zakresie przedwczesnego wycofania wojsk z obszarów okupacyjnych i wręcz przestrzegali przed wyciąganiem z układu w Locarno wniosków, które miałyby w czemkolwiek naruszyć postanowienia Traktatu Wersalskiego. Francja z powodu swego sojuszu z Polską musi baczniejszą niż kiedykolwiek uwagę zwracać na granice wschodnie Niemiec, gdyż właśnie Niemcy wskutek ducha odwetu, jakim są przejęte, nie chciały wiązać się na Wschodzie, lecz pozostawiły sobie wolność działa… dalszych rozmowach na temat układów lo… skich należy na tę sprawę położyć najwię… nacisk, gdyż tylko uznanie nienaruszalnośc… wschodniej, wytkniętej Traktatem … dowiedzie, czy Niemcy przejęte są …

Litwa.

Zlikwidowany na…

Wilno. W wyniku ak… nasze organa policyjne w … straży granicznej litewskiej … państwa polskiego w okręgu Podgaje, zostało terytorjum okupowane oczyszczone z Litwinów. Zastosowano przytem metodę oskrzydlającą, dzięki której usunięto straż graniczną litewską. Wzięto do niewoli trzech funkcjonarjuszów litewskiej policji granicznej, którzy usiłowali stawić silny opór. Po opuszczeniu terytorjum polskiego, Litwini zachowali się nader prowokacyjnie względem naszej policji. W nocy bowiem, poważny oddział Litwinów usiłował otoczyć oczyszczony z nieprzyjaciela teren, ostrzeliwując nasze oddziały gęstym ogniem. Policja polska dla obrony własnej musiała użyć broni. W wyniku akcji litewskiej wpadło w nasze ręce jeszcze pięciu Litwinów. Na całym obszarze panuje obecnie spokój.

Przed nową wojną w Maroku.

Przesunięcia wojskowe Abd-el-Krima dają pewność, że w najbliższym czasie rozpoczną się na nowo walki przeciwko Francji i Hiszpanji. Generał francuski d'Esperey znajduje się już na froncie a syn Raissulego zbiera znaczne oddziały wojskowe na froncie hiszpańskim. Na obrazku naszym widzimy żołnierzy marokańskich wykonywujących dzikie sztuczki kawaleryjskie.

Bochum-Riemke
…prasie polskiej w Polsce.

List niemiecki naszej rodaczki dotyczący ger… zacji w Kościele uczynił także wielkie wraże… Polsce. „Słowo Pomorskie" podaje treść li… …daje następujące uwagi:

…ist — jak wyżej zaznaczyliśmy — jest napi… w języku niemieckim … kobietę, która we… własnego zeznania nie umie dobrze pisać po …u. A jednak — mimo obcej formy — a najbar…dziej **właśnie dlatego! — wzrusza nas, chwyta nas za serce ten rozpaczliwy krzyk znękanej du…y polskiej, wołającej o pomoc, ratunek przed barb... niemieckiem,** nienawiścią prawie pogańską. List jej — to **wstrząsająca tragedja polszczyzny, ginącej na obczyźnie — głównie z winy naszej.** Gorąca lawa **iście polskiego uczucia** tej naszej rodaczki powinna **wypalić piekący rumieniec wstydu** na obliczu tych **zobojętniałych Polaków,** którzy chlubią się, że mówią i piszą gładko po polsku — choć to nie ich osobista zasługa — a przytem dla geszeftu lub tchórzostwa (czyli dyplomatycznie oportunizmu) i lenistwa chwalą i słuchają k... naszych braci.

List ten **powinien pójść aż do Rzymu, do Ojca św.** Niech się dowie cały świat katolicki, jak hanie.... „katolicy" niemieccy i niemieckie władze d... trakt… swych współwyznawców Polaków. Postępo… ich zasługuje na jeszcze większe p... niż … olicka polityka zażartego protestanta B… …d.

…adomości kościelne

…odziękowanie i błogosławieństwo Ojca św.

W odpowiedzi na depeszę, wysłana przez organizatorów Akademji w Warszawie, ku uczczeniu czwartej rocznicy koronacji Ojca Św. Piusa XI a wyrażającą hołd synowski Stolicy Apostolskiej, Kardynał Gaspari nadesłał telegram tej treści:

— Do Prezydjum Komitetu Fundacji im. Ojca Świętego Piusa XI dla Polskich Inwalidów Wojennych na ręce J. E. ks. Biskupa Galla. — Przyjmując z wielkiem zadowoleniem życzenia Stowarzyszeń Katolickich, zgromadzonych w Warszawie na Ratuszu w celu uczczenia rocznicy koronacji Jego Świątobliwości. Ojciec Święty, dziękując Waszej Ekscelencji oraz członkom organizatorom, przesyła z całego serca uczestnikom Akademji jako rękojmię Zmiłowania Bożego, Błogosławieństwo Apostolskie. — Kardynał Gaspari.

KRONIKA.

Olsztyn, dnia 26 lutego 1926.

…alendarz na sobotę: Juljana i Leand.
…d słońca o godz. 6,55; zachód o godz. 5,32.

…prawa nadużywania książek do nabożeńs… germanizacji przez „Heimatdienst" odbiła się … nem echem w prasie w Polsce. Zdaniem naszem p… nna Władza Duchowna wejrzeć w tę sprawę i zabronić raz na zawsze wstępu agitato-

O walkach cze…

(Dokończenie).

Okres białogórski.

Od klęski białogórskiej nie było już niepodległego wojska czeskiego. Państwowość czeska po słynnej trzydziestoletniej … nie utonęła w centralizmie habsburskim. … czeski nie miał wolności dla rozwoju życi… …go narodowego i nie miał też i wojska narodowego. … którzy nie chcieli znosić przykrej niewoli, uchodzili z kraju i gdzie mogli tylko, walczyli przeciw wojskom rakuskim. Nie można jednak porównać walki czeskiej z tych czasów z niepodległościowemi walkami Polaków po r. 1795, którzy, choć służąc … skiej armji, zawsze starali się nie tylko o zachowanie ducha narodowego, ale i o tworzenie kadr armji narodowej. Owszem, czescy wygnańcy bili się bardzo mężnie w szeregach brandenburskich, czy saskich, czy szwedzkich — ale zawsze za sprawę cudzą i zawsze jako narzędzie Drezna lub Berlina.

Największą tragedję jednak przeżyli ci wojacy, którzy zostali w kraju i oni i ich potomkowie na siłę byli ciągani do służby w wojsku rakuskiem.

Waleczność czeska jednak nie ginęła, a tego dowodem są liczne męstwa prostych czeskich żołnierzy w wojnach austrjackich przeciw Włochom, Turkom, Holendrom, Niemcom i Francuzom.

Czeska pieśń wojenna tak bogata za doby wolnościowej podczas trzystu lat niewoli narodowej ani o jedną pieśń się nie zbogaciła. Były piosnki żołnierskie, ale odzyw… się w nich jęk tęskliwy za Ojczyzną, żal wsk… rozłąki z rodziną, a nadewszystko boleś… powodu utraconej wolności.

Stosunki po klęsce białogórskiej uległy zasadniczej przemianie: zamki i włości znalazły się albo w posiadaniu Niemców albo zniemczonej i wreszcie wynarodowionej szlachty czeskiej, która sama uważała się za Niemców. Tylko lud wiejski i drobni rzemieślnicy po miastach zachowali wierność ideałom narodowym.

Nic dziwnego, że między Niemcami — panami czeskich zamków, a ludem czeskim ze wsi wrzała zacięta walka. Nieraz wy…ały miejscowe rewolucje lub uzbrojony w siek…y, cepy, kosy i miecze występował przeci… narodowym gnębicielom, ale te rewolu… były trwałe, nie miały zdolnych w… …olucyjna im bardziej rozlewa… …yła słabsza... Wreszcie … …ra przeciw strzelbom i arma… Prawo wojenne i bezlitosna k… …wyc… …widowały te powstania.

Aż rok 1848 był p… …szą próbą narodowego powstania czeskiego.

Nie zrodził on wolności, ale dał narodowi uświadomienie, wytknął cel politycznego życia.

Czesi, walcząc z centralistyczną armją austrjacko-węgierską, stosowali każdą zasadę, która rozbijała armję, a więc przedewszystkiem antymilitaryzm.

Czesi mogli się spodziewać wolności tylko w chwili upadku Austro-Węgier i dlatego — chociaż zmuszeni byli odbywać służbę w armji, zawsze armję sabotowali, dezorganizowali i niszczyli.

Walka światowa i legiony.

W dobie, gdy walka Czechów tak z państwem, jak i z armją austro-węgierską poczynała się na dobre, wybuchła wojna światowa. Żołnierz i oficer czeski musiał pójść do wojska, bo inaczej być przecież nie mogło, ale każdy tylko myślał o przebyciu wojny jaknajszczęśliwiej, by najrychlej powrócić do pełnienia swych obowiązków obywatelskich. Tak myślano przy rozpoczęciu wojny. Gdy jednak wojna przybrała światowy charakter, gdy było widocznem, że posiędzie ona rozstrzygający wpływ dla uciśnionych narodów, Czesi tylko o jednem myśleli: o zdobyciu wolności narodowej. Było to tylko możliwe przy pomocy państw Ententy i po klęsce mocarstw centralnych i dlatego też Czesi, choć w początkach wojny z konieczności znajdowali się przeważnie w szeregach armji austrjackiej wszyscy prawie rozpoczęli walkę z Austro-Węgrami.

Nadzieja, że wojna prędko się skończy, minęła. Los dziejowy monarchji habsburskiej zaczął się ważyć na szali wojennej. Naród czeski zrozumiał, że został okłamany i że jedyna nadzieja wolności tkwiła w solidarnem działaniu i wytworzeniu narodowej siły zbrojnej.

Za granicami Czech na obcych ziemiach: w Rosji, we Francji i Włoszech powstawała nowa armja czechosłowacka — legjony, które się uważały za spadkobierców ideałów Žižki.

Celem legjonów czechosłowackich było odrodzić w słońcu wolności i Czechów i Słowaków.

Idea narodowa tak bardzo przeniknęła Legjony, że po powrocie do kraju, chociaż ongiś podzieleni byli na różne stronnictwa, gdy chodziło o dobro kraju i jego siłę: armję: stawali jak jeden mąż pod białoczerwonym sztandarem legjonowym.

I wreszcie nadszedł dzień wolności narodowej: bezkrwawe powstanie narodu czeskiego i słowackiego w dniu 28 października 1918 r. stworzyło Niepodległą Republikę Czechosłowacką.

Opracował na podstawie źródeł czeskich
Antoni Opęchowski.

rom „Heimatdienstu" do naszych Kościołów. Niesłychanem jest wprost jakie sobie heimatdienst rości pretensje. W ostatniej swojej broszurze znowu Worgitzki zaczepił nasze Duchowieństwo. Nawet bezstronny, życzliwy tak ludowi polskiemu jako i niemieckiemu Duchowny nie znajduje u tej krzyżackiej organizacji łaski. „Heimatdienst" chciałby poniżyć Duchowieństwo do roli narzędzia germanizacji, tak samo jak to uczynił z książką do nabożeństwa. Precz z heimatdienstem z kościołów naszych. . .

— r. **„Mussolini czy Stresemann?"** W tygodniku „Die Weltbuehne" nr. 8 znajdujemy artykuł wstępny pod tytułem „Mussolini oder Stresemann" napisany przez Jana Skalę, redaktora pisma „Kulturwehr" organu mniejszości narodowych w Niemczech.

* * *

— **Na śmierć przejechany** został przez samochód w środę wieczorem o 10-tej robotnik Juljusz Keyrath urodzony 24. 7. 1884 w Olsztynku. Jak dotychczas stwierdzono, przekraczał K. w stanie pijanym ulicę do mostu żelaznego przy dużym dworcu, gdy z ulicy Dworcowej wjechał samochód. Kierownik wozu w gęstej mgle zapóźno zauważył przechodnia i nie mógł już wozu powstrzymać. Koła przeszły nieszczęśliwemu przez piersi tak że w ciężkim stanie odwieźć go musiano do szpitala, gdzie krótko potem zmarł. K. pracował do wtorku na majątku Kielary.

— **Podwyżka czynszów mieszkaniowych.** Sprawa podwyżek czynszów mieszkaniowych związana jest bardzo ściśle z gospodarką pań[illegible]wową, która z podatku od czynszów otrzy[illegible] bardzo znaczne sumy. Dotychczas podniesien[illegible] czynszów obecnych do wysokości przedwojennej [illegible]dane było już na 1. kwietnia. Komisja [illegible]wa Reichstaguuchwaliła jednak w sobotę, [illegible] ka czynszu mieszkaniowego do wysoko[illegible] wojennej ma być odroczona o cały kwarta[illegible] dnia 1. lipca. Socjaliści żądali odroczenia [illegible] wyżki o cały rok, aż do 1. kwietnia 1927, [illegible] Rzeszy uznał jednak, że na tak daleko idące [illegible]roczenie zgodzić się nie może. I tak wobec odroczenia do lipca tej podwyżki będzie musiała być odroczona pruska ustawa o podatku domowym. Wniosek komisji podatkowej przedłożony będzie Reichstagowi i będzie uchwalony w formie ustawy dodatkowej. Pomimo tego jednak, że rząd Rzeszy odracza podwyżkę — należy spodziewać się zarządzenia mniejszych, ale i tak dość poważnych podwyżek czynszów mieszkaniowych ze strony rządu pruskiego. Jak słychać ma być wprowadzona podwyżka w wysokości około 10 proc., to znaczy że od 1. kwietnia czynsze mieszkaniowe w Prusach dosięgły 92—94 proc. czynszów przedwojennych.

— **Uchwalenie zapomóg dla robotników z powodu skróconego czasu pracy.** Na ostatniem posiedzeniu Rady Rzeszy obradowano nad wnioskiem o przyznanie zapomóg robotnikom w wypadku skrócenia czasu pracy (Kurzarbeit). Po dłuższej dyskusji uchwalono rozporządzenie, na podstawie którego robotnicy, zatrudnieni w przemysłowem [illegible]kładzie, który zatrudnia przynajmniej 10 praco[illegible]ców, otrzymają zapomogi z funduszu opie[illegible] robotnych, jeśli w ciągu jednego tygodnia [illegible]darzowego nastąpi przymusowe świętowa[illegible] 3, 4 lub 5 dni. Zapomogi za 3 świętów[illegible] jednego tygodnia nie powinny wynosi[illegible] jak stawki za jeden dzień dla bezrobotnych[illegible] cztery świętówki stawek za dwa dni, a za pię[illegible]więtówek zapomogi bezrobotnych za trzy dni. [illegible]pomogi za skrócony czas pracy będą płacone najwyżej za 6 kolejno następujących tygodni kalendarzowych. Wypłatę zapomogi urząd może odmówić, jeśli robotnikowi wskaże inną pracę, którą w czasie przymusowego świętowania może wykonać. Nowe rozporządzenie wchodzi w życie dnia 1. marca 1926.

— **O podwyższenie zapomóg dla bezrobotnych.** Położenie rodzin bezrobotnych jest nader ciężkie. Komisje szkolne stwierdziły, że dzieci ubogich i bezrobotnych uczęszczają do szkoły bez śniadania, a wiele dzieci nie posiada nawet koszuli. W tak wielkiej nędzy żyją rodziny bezrobotnych nie tylko na Śląsku Opolskim, lecz na całem terenie Rzeszy Niemieckiej. Aby los bezrobotnych poprawić, przedłożono w parlamencie wniosek o podwyższenie zapomóg dla bezrobotnych. Minister finansów oświadczył w ubiegłą sobotę na posiedzeniu komisji budżetowej parlamentu, że wobec redukcji podatków w Niemczech uważa za niemożliwe podwyższenie zapomóg dla bezrobotnych w myśl złożonego podania. Dalszą dyskusję nad tą sprawą odroczono.

— **Ceny targowe.** Za masło płacono dziś 1,70 do 1,80, za jaja 1,50—1,60, za twaróg 30 fen., za kury 3—4 mk., za indyki 6—8,50 mk., za gęsi żywe marek. Ryby: szczupaki 70—80 fen., okonie 35—50, leszcze 50, marenki 60, płotki 20—35, świeże śledzie 5 funtów 1 mk. Ceny za mięso się nie zmieniły. Kalafiory zagraniczne 0.60—1.00 mk., jabłka 20—40 fen. litr.

Z Mazur

— **Zybork.** Na targ bydlęcy przypadający na 2-go marca wolno znów spędzać bydło każdego rodzaju.

— r. **Jańsbork.** Jako indjanin tańczy swój taniec wojenny i wymachuje toporkiem przeciwko Polakom redaktor „Johannisburger Zeitung". Pismo to jest śmietniskiem nienawiści do wszystkiego co polskie. Na szczęście redaktorem tego pisma nie jest rodowity Niemic, lecz mazurski renegat z urniemieckiem szlachectwem i nazwiskiem — von Lojewski...

Z Powiśla

— **Malbork.** Do gazet w Polsce telegrafują z Malborka: Fakt zasądzenia Polaka, gospodarza Górskiego z Podstolina w powiecie sztumskim przez sąd dawniejszy na 6 miesięcy więzienia za rzekomą obrazę Reichswehry wywołał jak wiadomo wielkie oburz.... wśród rodaków naszych w Niemczech; w Gdańsku i całej Polsce. Oburz.... to zostało jeszcze spotęgowane brut..... aresztowanie Górskiego na miejscu w sali sądowej bez wszelkiego uzasadnienia rzeczowego. Był to typowo pru... przykład walki niespr..... z bezbronną mniejszością narodową polską w Prusach Wschodnich. Samym sędziom ostatecznie stało się widocznem i zrozumiałem, że aresztowanie Górskiego jest nieuzasadnione. Wobec tego wypuszczono uwięzionego Polaka z więzienia malborskiego, jak nam donosi nasz korespondent, copawda za niesłychanie wysoką, a niepo... kaucją 3000 marek.

— **Sztum.** Odbieramy nast. pismo: „Uprasza się pp. mężów zaufania tow. szkolnego o podanie przewodniczącej (listownie) zapotrzebowania elementarzy i biblij na nadchodzący nowy rok szkolny, również o zebranie składek przed walnem zebraniem. H. Sierakowska, Waplewo, p. Grosswaplitz."

Z dalszych stron

* **Gelsenkirchen.** Walka pomiędzy człowiekiem a maszyną, bardzo niepospolita miała swe miejsce na tut. zakładach żelaznych. Ślusarz pewien odmontowywał (rozbierał) wielką pompę, stojąc przy tem na drabinie. W pewnym momencie lewy jego rękaw schwycony został wałkiem. Odrywając lewą rękę prawą, dostał się rękawem tężje w try[illegible] pompy, przyczem cały powoliby zniknął w zaz[illegible]bieniach i pompy, gdyby nie oparł się lewą rę[illegible] prawem kolanem o szczeble dabiny, które z p[illegible]wodu ogromnego nacisku się załamały. Odzież [illegible]sarza wchłonięta została pasami w tryb, ale [illegible]wiek nie pozwolił się wciągnąć aż na koń[illegible] jak go Pan Bóg stworzył. Odważny i p[illegible] ślusarz odniósł tylko [illegible]ejsze obrażenia. [illegible]pytany został o swe myśli w tak zgroźn[illegible] żeniu, odpowiedział, iż uważał się silniej[illegible] śmierci.

* **Kleve.** (Dolny [illegible] podnosi się!) Pozio[illegible] dy Renu dolnego [illegible]nosi się stale. Dotychczas [illegible]dnak nie grozi [illegible]cze większe niebezpieczeńs[illegible] mimo, że grobli są silnie przemoczone.

Sprzedaż drzewa.

Purda. We wtorek 2 marca przed poł. od 9-tej u Wiewiory sprzedaż drzewa porządkowego. Z leśnictwa Nowawieś 9,03 fm. kawałów brzozowych a z leśnictw Kośno, Mendryny, Nowawieś, Mazuchy i Graszki 300 fm kawałów choinowych i sosnowych kl. 1b — 6. Następnie drzewo opałowe wedle zapasu i potrzeby.

Ruch towarzystw.

Kwidzyn. Zgromadzenie Związku Polaków na Kwidzyn i okolicę odbędzie się w niedzielę 28 lutego zaraz po sumie w Resursie. Uprasza się o zapłacenie składek miesięcznych. Przybycie wszystkich członków jest konieczne. Goście także mile widziani. Rodacy, przypomina się, że w niedzielę 28 lutego jest polskie nabożeństwo z polskim śpiewem. Zatem w górę serca a przybywajcie na nabożeństwo a potem na zgromadzenie. Zwołujący.

Sząfałd. Walne zebranie Towarzystwa Młodzieży polsko-katolickiej odbędzie się w niedzielę d. 28 lutego popołudniu o godz. [illegible] w domu p. Tolksdorfa w Sząfałdzie. Ze [illegible] a ważność zebrania uprasza się o przy[illegible] wszystkich członków. Goście mile widziani. [illegible]dkach i wierszykach!

Kalendarz zebrań Związ[illegible] ziel. III. na niedzielę dn[illegible]-go lutego.

Eickel, I. walne zebran[illegible] godz. 2-giej po połud. w lokalu pana Nowaka przy ul. Herzogstr.

Eickel, II. zebranie miesięczne o godz. 2-giej po poł. w lokalu pana Kraf[illegible] przy ul. Horststr.

Wattenscheid: zebranie [illegible]czne o godz. 10-tej rano w lokalu p. Stachowicza przy ul. Hochstr.

O liczny udział w zebr. prosi Zarząd Dz. III.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Gazetę Olsztyńską"!

Handel i przemysł.

Berlińska Giełda zbożowa.

Dnia 25. lutego, płacono za 1000 kg. zboża i nasion olejowych, za 100 kg. mąki i innych artykułów ze stacji:

Pszenica brandenburska 246—250, pomorska 245—248, dostawa w marcu 261; tend. spokojna, dostawa w maju 266.5 żyto brandenburskie 142—147, żyto pomorskie 140—144, dostawa w marcu 160, dostawa w maju 171, jęczmień latowy 164—188, jęczmień zimowy do paszy 136—150, tend. spokojna, owies 150—160, tend. spokojna.

Mąka pszenna 32.25—33.50, mąka żytna. 21.00—23.00 śrót pszenny 10.00—10.00, śrót żytni 9.00—9.00, rzep 000—000, groch Wiktorja 26—33, groch spożywszy 23 do 25, groch do paszy 20—22, peluszka, 20 do 21,5 wyka 23,—25, łubin modry 11.75—12.50 łubin żółty 13.75—14.50 seradela świeża 24.00—26.00, makuch rzepakowy 14.00 do 14.50, siemienny 19.50—19.90, wytłoki suche 8.20—8,50 płatki kartoflane 14.40 do 14.60;

Królew[illegible]cka Giełda zbożowa
dnia 25 lutego.

Zwiezi[illegible] wagonów: 28 krajowych, 15 żyta, [illegible] pszenicy, 4 owsa, 1 wyki, 4 grochu, [illegible] jęczmienia, 15 zagr: 5 wyki, 8 s[illegible]czewi[illegible] 2 kukurydzy.

Urzędowo: żyto, tend niezmieniona. 7.00[illegible]60, pszenica, 10.75—12.50, owies 7.2[illegible].30, jęczmień 8.00—8.30, wyka 0.[illegible]0.30,

[illegible]urzędowo: żyto 7.00 - 7.60, pszenica [illegible]-12.50, owies 7.00—8.00, jęczmień [illegible]8.00.

[illegible]endencja: niezmieniona, na pszenicę [illegible]sza.

— Rolnik olsztyński płacił dnia [illegible]5. lutego za: żyto 6.80—6.80, pszenicę 10.50—11.25, jęczmień 7.00—7.50, owies 7,00—7.50, groch biały 7.50—8.50 wykę 7.50—8.50, peluszkę 7—7.50, koniczynę 40 do 90, seradelę 6.00—8.00, łubin 5.00 - 5.25

Redaktor: Kazimierz Jaroszyk z Olsztyna.
Wydawczyni: Joanna Pieniężna z Olsztyna.

Śpiewniczki

(Bibljoteczka pieśni polskich)

Nr. 1, 2 i 3

[illegible] 20 fen. za egzemplarz. Dla T[illegible]warzystw przy odbiorze większ[illegible]zej ilości rabat.

[illegible] Gazety Olsztyńskiej

Kawaler

lat 29, posiadający [illegible]podarstwo 100 morgowe, poszukuje na tej drod[illegible]

towarzyszki życia.

Panny lub młode wdówki, posiadające nieco gotówki, zechcą się zgłosić pod lit. H. B. do eksped. Gazety. Prosi się o nadesłanie fotografji, która zostanie zwrócona.

Sprzedaję gospodarstwo

11 mórg pszennej ziemi w wiosce, zupełnie nad szosą, kościół w miejscu, 6 klm. do miasta, 2 klm. do kolei, nadaje się dla kapitalisty lub rzemieślnika. Cena i wpłata podług ugody.

K. Redmer, Tychnowy.

Maneży

10, 12, 15 i 18 centnarów ciężkie

sieczkarnie

8, 9, 10 i 12 calów szerokie, używane, prawie nowe teraz znacznie tańsze jak przed żniwami, poleca

Ludwik Kunath, Olsztyn.